

wego święta *lemuria*, mogło w skrajnych, szczególnych przypadkach prowadzić do zbiorowego kamienowania lub palenia faktycznych lub jedynie domniemyanych sprawców.⁷

Wszystko to składało się zatem na niezwykle w swojej prostocie i silnie oparty na tradycji system wierzeń i przekonań, zgodnie z którym świat ożywiony i nieożywiony tworzył jedną żyjącą całość, w której delikatna równowaga poszczególnych części tegoż systemu była podobna — zgodnie z tym, co powiada Liwiusz — do równowagi cechującej żywy organizm, i w ramach której zachowanie *pietas* i *diligentia* w *retractare omnia quae ad cultum deorum pertinent*, *pax et venia deum*, *pax deorum* i *pax inter homines*, *amicitia*, *iustitia adversus deos*, czyli — w pewnym uproszczeniu — pokoju pomiędzy bogami i ludźmi praktycznie określały charakter stosunków pomiędzy człowiekiem a światem zewnętrznym i w decydujący sposób determinowały postępowanie jednostek w każdym niemal momencie ich życia. Z prologu do komedii Plauta *Rudus* zdaje się wynikać, że ówczesnym wierzeniom rzymskim nie było obce przekonanie, iż gwiazdy, a zwłaszcza migający Arktur, obserwowały ludzi i powiadamiały o ich zachowaniu Jupitera, który karał i nagradzał wszelkie istoty żyjące. Trudno wykluczyć, że wspomniana relacja pozostaje w pewnym związku z przekazem Katona, zakazującym niewolnikom kontaktowania się z wiejskimi haruspikami i augurami z plemienia Marsow. Skądinąd zaś wiadomo, iż — jak to opisuje m.in. Liwiusz i Juliusz Obsequens — Rzymianie (i to nie tylko kapłani) na co dzień uważnie obserwowali niebo, wypatrując dziwnych, a więc niezrozumiałych i niepokojących znaków, o których zaistnieniu niezwłocznie donoszono do senatu, podchodzącego do nich z należną powagą. Żaden konsul, dyktator i pretor nie odważył się cokolwiek rozpocząć nie wiedząc, czy bogowie sprzyjają danemu przedsięwzięciu. I tak gdy podczas wojny samnickiej jeden z dozorców kurcząt w świątyni wprowadził w błąd konsula, który pomimo niepomyślnej wróżby, rozpoczął bitwę, *pullarius* został ukarany przez bogów śmiercią na polu walki za swoją bezbożność; tak przynajmniej rozumieli to starożytni.⁸

Jedną z wielu istotnych konsekwencji powyższego stanu rzeczy było m.in. to, iż każdy członek społeczności był zobowiązany do